Ner 226. ROK 1839. ŚRODA 2 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.



Imiona Rzymskie.
Jutro Kandyda M. i Lakr. P.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Siemian.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27' 5''', 206	+ 8°, 8	4''', 04	Żaden	Pochmurno	
1	2	5, 795	+ 15, 0	4, 33	ZPn Zachodni słaby	,,	Deszcz
	10	6, 433	+ 11, 1	4, 77	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 28 *Września.* —

Najjaśniejszy Cesarz i Król raczył najłaskawiej wyznaczyć 50,000 złp. na wsparcie mieszkańców Królestwa, przez ostatni wylew rzeki Wisły, najwięcej poszkodzonych.

Onegdaj przejeżdżał przez Warszawę Jego K. W. xiąże Eugienijusz Wirtembergski.

— *Paryż* 15 *Września.* —

Król udzielił wczoraj w St. Cloud posłowi hiszpańskiemu, posłuchanie które trwało półtorej godziny.

Pan Tinant, adjutant marszałka Soult, udał się wczoraj do Bajonny, dla towarzyszenia don Carlosowi do Bourges, gdzie tenże tymczasowo będzie rezydował.

Rząd ogłosił następującą telegraficzną depeszę z Bajonny, 15 września: »Podprefekt do ministra spraw wewnętrznych. Dowiedziawszy się w dniu 13 wieczorem o przybyciu don Carlosa do Urdax, udałem się do Ainhoa i kazałem mu oświadczyć, iż otoczony jest przez krystynistów a nasza granica jest obsadzoną, stosownem byłoby przeto, żeby się udał do Francyi, że wtedy łatwoby mi było wyjednać kapitulacyę, któraby zabezpieczyła los jego towarzyszy. Około południa doniósł mi jenerałny intendent, że don Carlos przybył. O godzinie 2 doniósł mi p. Lalande, że don Carlos zmienił swój zamiar. Wtedy kazałem zupełnie zamknąć granicę, a w pół godziny później doniesiono mi znowu że don Carlos skłonił się przejść do Francyi. Wkrótce potem dał się słyszeć ogień karabinowy, i o wpół do czwartej ukazał się don Carlos z swoją rodziną. Natychmiast przeprowadziłem ich w bezpieczne miejsce i wróciłem do granicy, dla kierowania przejściem zbiegów których było około 2000 i których ścigał Espartero. Widziałem tego jenerała, który oświadczył mi równie jak pułkownikowi 37 pułku, zupełne swoje zadowolenie.

Hrabia Pozzo di Borgo, został zaproszony aby przepędził ośm dni w Fontainebleau gdzie dlań przygotowano mieszkanie w zamku.

— *Dnia* 18 *Września.* —

Król udzielił krzyż komandorski legii honorowej naczelnemu wodzowi armii hiszpańskiej; kapitan Foltz adjutant prezesa rady, wczoraj odjechał aby mu powieźć ozdoby tego orderu.

Rząd ogłosił dziś następujące depesze telegraficzne. Bajonna 16 września: jenerał

dowódzca 20 dywizyi do ministra wojny. Cztery batalijony nawaryjskie schroniły się na naszą ziemię pod Sarre; pozostaje ich jeszcze ośm w Nawarze. Espartero wyruszy dziś przeciw nim z Urdax«—Bajonna 17 września. Prefekt niższych Pyreneów do ministra spraw zagranicznych. Don Carlos wczoraj wieczorem około godziny 8 odjechał do przeznaczonego mu miejsca. Wszystko odbyło się w największym porządku.

Jeden z tutejszych dzienników mówi: Don Carlos nie długo zabawi we Francyi. Pozostanie on przez miesiąc albo dwa w Bourges i podpisawszy zrzeczenie się tronu Hiszpanii uda się do Włoch. Mówią, że on życzył sobie mieszkać w Paryżu, ale mu tego odmówiono. Mówią także o pensyi rocznej 5 milionów fr. które rząd hiszpański będzie płacił, a francuzki gabinet zaręczy, na pewno jednak nic; w tym względzie nie jest wiadomém.

— *Dnia* 19 *Września* —

W Mans, Blençon i Beaumont nad Sarthą miały miejsce niejakie niespokojności; gwardya narodowa i rada municypalna w pierwszém z tych miast, z powodu zachowania się ich przy rozruchach mają być rozwiązane.

Tutejsze dzienniki donoszą że hrabia Pozzo di Borgo w téj chwili tak jest słabym, iż nikogo nie przyjmuje.

Journ. des Paris mówi: »Don Carlos udaje się przez Langon, Bordeaux, Perigueux, Lemoges i Chateauroux do Bourges. Dziś musiał już przybyć do Bordeaux xiądz Echewaria, Merino, Gulibelalde i Bazilio Garcia przeszli do Francyi. Donoszą dziś że Cabrera nie tai się już z chęcią układania się.

Listy z Bajonny donoszą, że infant don Sebastian razem z don Carlosem przeszedł na ziemię francuzką, a zatém pogłoska o zamordowaniu go przez żołnierzy karlistowskich jest fałszywą.

Depesza telegraficzna przez kolonije Paryż 21 września. *Commerce* donosi, że xiąże Orleans w dniu 19 b. m. okrętem parowym odjechał do Oran, a xiężna wróciła do Perpignan, skąd uda się do St. Amand.

— *Madryt* 8 *Września.* —

Stronnictwo exaltowane w izbie deputowanych znacznie osłabionem zostało przez ostatnie wypadki w prowincyach północnych. Zupełne rozdwojenie wybuchło w ich szeregach, i podzielili się na cztéry główne fakcye.

Utrzymują, że Maroto otrzymał wielki krzyż Karola III.

Gazeta dworska zawiera następującą depeszę xięcia Wittoryi, datowaną z Bergara 4 b. m.: JWPanie! Bataliony guipuskojskie, które zakrywały linię od Andoain, dobrowolnie przybyły tu, pragnąc aby ich przyjęto do układu zawartego z jenerałem Maroto. Bataliony te dzisiaj przybyły tu. Entuzyazm o jakim mówiłem w depeszy mojéj z dnia 31 sierpnia, ponowił się przy okoliczności wejścia tu tych batalionów, które radość swoję objawiały częstemi okrzykami; stosownie do traktatu. ci którzy chcą wrócić do domu otrzymali stósowne pozwolenia, jednakże liczba tych którzy chcą wejść w naszą służbę jest bardzoznaczną. Ostatnich kazałem wciągnąć do gwardyi narodowéj.

— *Dnia* 11 *Września.* —

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister sprawiedliwości i łaski wstąpił na mownicę, i przeczytał następujący projekt do prawa: Art. 1. *Fueros* prowincyi biskijskich i Nawarry zostaną przyznane. Art. 2. Gabinet skoro tylko prowincye będą mogły być wysłuchanemi, przedstawi kortezom te modyfikacye, które uzna za konieczne aby interes tych prowincyj z ogólnym interesem całego kraju i zarządu monarchii pogodzić. Wniosek hr. de las Navas, że kwestya względem przywilejów, powinna być przedewszystkiém rozstrzygniętą, został jako zbyteczny usunięty.

— *Konstantynopol* 4 *Września.* —

Wczoraj cesarsko austryacki internuncyusz baron Stürmer, na uroczystém posłuchaniu wręczył wielkiemu wezyrowi Chozrew paszy nowe pismo uwierzytelniające i następnie oddał zwykłe odwiedziny ministrom porty.

Przybyły dziś paropływ francuzki przywiózł z Alexandryi nie wiele nowego. Połączone floty wczoraj wieczorem stały jeszcze pod Tenedos. Francuzi otrzymali wzmocnienie w okrętach liniowych *Montebello* i *Victoire* i obecnie eskadra ich liczy 24 żagli, pomiędzy którémi 10 okrętów liniowych, angielska flota posiada prawie równą siłę. Podług wszelkich prawdopodobieństwa, rozstrzygnienie obecnych zamieszek dużo jeszcze czasu potrzebować będzie, ponieważ mo-

carstwa postanowiły załatwić tę sprawę drogą dyplomatyczną, jeśli nie zajdzie jeszcze co pośredniego, co najtrudniejsze nawet kombinacye zepsuć zdoła. Turcy zamiast zatrudniać się krokami ku dobru kraju zmierzającemi, zajmują się ciągle tylko intrygami, których celem jest zyskanie jakiej korzystnéj posady, albo obsadzenie jéj jedynym z swoich stronników; podobne zmiany zaszły i w początku bieżącego tygodnia bez ważności jednak dla ogółu.

Leiptz. Allg. Zeitung donosi z Malty pod dniem 6 września: »Paropływ *Radamantus* przybył tu dziś zrana. Przybywa on z Konstantynopola, gdzie zawiózł admirała Stopford i zkąd napowrót w dniu 31 sierpnia przywiózł go do jego floty, która razem z francuzką pod Besik Bei stoi. Między oficerami floty miano za pewność, że udadzą się do Alexandryi, dla odebrania floty tureckiéj, i jako dowód tego przytaczano że *Radamantus* otrzymał rozkazy po dwutygodniowym pobycie tutaj, udać się do Alexandryi dla zejścia się tem z admirałem Stopford. Paropływ ten przywiózł depesze, które dziś jeszcze odesłane zostały przez Gibraltar do Anglii. Liniowy okręt *Talavera*, który miał wrócić do Anglii, został zwrócony z Gibraltaru i już tu przybył. Podług ostatnich rozkazów nie tylko żaden już okręt nie ma opuszczać floty, ale nadto oczekujemy tu co chwila trzech jeszcze okrętów i jednéj fregaty przez co flota nasza w Lewancie, powiększona będzie do 15 okrętów liniowych. Od kilku dni mamy tu gościa, o którym nie wiemy co sądzić. Jest to Nadir Bej, który uchodził w świecie za greckiego xięcia, to znowu za polskiego hrabiego i nakoniec był jenerałem tureckim. W tych wszystkich jednak postaciach, był zawsze tajemniczym i niedocieczonym. Nadir Bej utrzymuje, że jest prawdziwym i prawym władcą państwa tureckiego, synem Mustafy IV. (który jak wiadomo zamordowany został w seraju, przed wstąpieniem na tron Mahmuda II.)

Rozmaitości.

Niewinne obyczaje na wyspie Scio.

Wyspa Scio słynie pięknemi dziewczynami od niepamiętnych czasów. Rozwiązłość i nierząd są jeszcze po dziś dzień rzadkiemi na téj wyspie występkami i dla tego Plutarcha, a po nim Montaigue, donoszących, że zwyczaje i obyczaje cuda na téj wyspie działają, niemożemy obwiniać o przesadę. Piękne dziewczyny, a takiemi są wszystkie na téj wyspie, zgromadzają się na publicznych przechadzkach, rozrywają się z młodzieńcami na przemiany: tańcem, śpiewem, opowiadaniem, a najszczególniéj śmiać się lubią; nic ich nie zdoła pozbawić wesołego humoru. Przechadzka jest u nich umówionem miejscem dla kochanków, i nie przez westchnienia, tęskny, posępny wzrok, albo żałosne słowa, wyraża się tamże namiętność, lecz śród głośnego śmiechu, w obec wszystkich i bez wszelkiéj wstrzemięźliwości objawia się kochanie. To zachowanie może się komu nazbyt wolnem i płochem wydawać będzie, a przecież nie słychać tam nigdy o gorszących przykładach; albowiem od czasu jak pamięć ludzka zasięga, aż dotąd, żadna tameczna kobieta ani dziewczyna, nie poniosła na honorze swoim uszczerbku, i żadna z nich niczém się bardziéj nie szczyci, jak tylko tą sławą, że w miłostkach zawsze jéj roztropność przewodniczy. Ubiór ich w najnowszym czasie bardzo się pięknie odmienił, noszą one różowe, białe, zielone, bardzo krótkie spodniczki, białe pończochy i haftowane czerwone trzewiki. Włosy w długich pierścieniach spływają im na białe ramiona, malują sobie wprawdzie brwi, ale na twarz nie biorą nigdy piększydła, jednakże z przesądu żują mastyx, który zęby im psuje. Podróżny vice grabia Marcelius, zwiedził w przeszłym roku tę wyspę, i zachwycił się mocno młodemi jéj mieszkankami, które postrzegłszy, że ich język cudzoziemiec rozumie, otoczyły go z okrzykiem radości i rozwijając przed nim wrodzony swój dowcip, okazały się mu w całéj swéj niewinności. W chwili, gdy vice-hrabia opuszczał wyspę, stały dziewczyny na wybrzeżu, nareszcie zbliżywszy się ku niemu zagadnęły go natarczywie, w sposób następujący: »Piękny cudzoziemcze powiedz nam, która z nas najpiękniejsza?.... Jako, ty się namyślasz? nuże, nuże powiedz prędko!« To rzekłszy zaczęły się śmiać do rozpuku z namysłu para francuzkiego. — »No, jakże, namyśliłeś się już przecie? Mówże!« — »Cóż mam powiedzieć, wy wszystkie jesteście bardzo pięknemi!« — »Cha, cha, cha! Weź ten kwiatek i dej go téj, która ci się najbardziéj podoba.« Sam nie wiem, opowiada hrabia, dla czego pewnéj hożéj i przyjemnéj blondynce podałem kwiatek, która z wielką radością z moich rąk go przyjęła, i któréj wszystkie towarzyszki

głośno się śmiejąc pomyślności jej życzyły. »A, więc cudzoziemiec blondynki lubi! ale też ona w saméj rzeczy jest piękną.» — »Powiedzże nam teraz piękny cudzoziemcze, co ty sobie myślisz o dziewczynach na wyspie Scio?» — »Niestety, myślę, że nie masz przykrzejszego na świecie, jak rozstać się z niemi,» odrzekł Francuz z sentymentalną chęcią przypodobania się. Lecz te dzieci natury z złotego wieku sielanek, nie rozumiały znaczenia jego mowy, ale się serdecznie z niéj uśmiały. »Jakże się zowiesz?» zapytał następnie wybraną swą blondynkę. — Cóż cię obchodzić ma moje nazwisko, kiedy już z tąd odjeżdżasz?» — — Bym je w pamięci méj zachował.» — Więc to dla tego?» odrzekła z lubym uśmiechem, »szkoda tylko, że pamięć u młodych mężczyzn tak prędko ginie jak śnieg na górze Samos. Nazywam się Sebastica», »a ja Froza», rzekła druga poskoczywszy ku niemu niezapytana, »a ja Smaragda,» »a Ja Eleuka», odezwała się trzecia i czwarta. — »Ale powiedzże i nam, zkąd jesteś, twoja mowa zatywa mocno cudzoziemczyzną?» »O, ja mieszkam daleko za temi górami, po za które słońce wasze zachodzi.» — »Może jeszcze daléj niż Stambul?» — O, pomiędzy Stambułem a ojczyzną moją, jest jeszcze bardzo wiele krajów.« — »Ale czy są tam także kwiaty i pomarańcze? Czy sułtanki twoje noszą także róże we włosach? Czy dziewczyny tamtejsze są także tak jak na wyspie Scio szczęśliwemi?» Zmieszany Francuz taką natarczywością, nie wiedział na które zapytanie odpowiedzieć, nareszcie wiatr pomyślny, który powstał w téj chwili, i sternik wzywając go do okrętu, wybawili go z kłopotu. Nawet gdy już był wsiadł na barkę, dziewczyny jeszcze wołały z brzegu' Bądź zdrów piękny cudzoziemcze! Nie zapominaj o dziewczynach na wyspie Scio!»

Sądy przysięgłych.

Sąd w departamencie Loary we Francyi, zajmował się w ostatnich dniah procesem, służącym za dowód, jak łatwo z wyrokowania sądu przysięgłych w sprawach kryminalnych niewinna krew może być przelaną. Stara niewiasta Gotje, oddała za dożywocie cały majątek swoim braciom Barrol i zięciowi nazwiskiem Hurel; pewnego dnia znaleziono w bliskiéj rzece jéj ciało, mające jeszcze ślady gwałtownego uduszenia. Bracia Barrol znani w okolicy z swoich złych obyczajów, stali się zaraz przedmiotem podejrzenia; sąd kazał ich aresztować, jako też jednego z ich synów i zięcia Hurela. Zeznania 20tu świadków były wszystkie przeciw oskarżonym; dowiedziano się, że po zniknięciu Pani Gotje, bracia Barrol opłacali znaczne długi: widziano ich przebiegających około rzeki; jednemu z świadków ofiarowali, pieniądze, aby dowiódł *alibi* (nieobecność); ślady w piasku blisko rzeki, zgadzały się z stopami butów braci Barrol; zgoła wina powszechnie była im przypisywana; a chociaż zapierali się stale popełnionego morderstwa, sąd przysięgłych skazał ich na śmierć. Szczęściem zdziałano niejakie błędy w formalności, przeto sąd kassacyjny wyrok unieważnił, a sprawę poruczył drugiemu sądowi. Ledwo wiadomość o skazaniu Barroltów i Hurela, rozeszła się w więzieniu, oświadczył Prewost zbrodniarz skazany na wieczne więzienie że ma sędziom uczynić ważne odkrycie. Prewost zeznał, że niejaki Diuszemę zabił panią Gotje w chwili, gdy wraz z nim (Prewostem) chciał popełnić kradzież w jéj domu. Zeznanie Prewosta z początku przyjęte z powątpiewaniem, zostało niezadługo potwierdzone; nowy proces wytoczono Diusseminowi, zaś braci Barrol i Hurela uwolniono. Z zgrozą wspomnieć trzeba, jakie okropne byłyby skutki, gdyby przypadkiem nie znalazły się błędy w pierwszym wyroku, gdyby Prewost zataił wiadomość o prawdziwym zabójcy a to wszystko powtórzyć godzi się skutkiem tych tak dziś uwielbianych sądów przysięgłych....

Doniesienie Urzędowe.

LOTERYA KRAJOWA.

W 888 ciągnieniu d. 2 Października 1839 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

32. — 27. — 7. — 15. — 68.

Przyszłe ciągnienie 889 przypada dnia 9 Października 1839 r.